

P r ó b a g e n e r a l n a

Pracowałem w eksperymentalnym zawodzie.

Pewnego razu dowiedziałem się, że udzielono mi nagany.

Pobiegłem do działu kadr.

- Za co? - spytałem.

- Eee, nie zwracajcie uwagi - odparł spokojnie kadrowy.

Po upływie miesiąca ponownie otrzymałem nagane.

- Nie zwracajcie uwagi, pracujcie sobie spokojnie! - oznajmiono mi w dziale kadrowym.

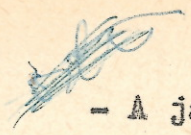
W ciągu następnego miesiąca otrzymałem jeszcze dwie nagany, potem surowe ostrzeżenie, a następnie zwolnili mnie za systematyczne naruszanie dyscypliny pracy...

- Nie zwracajcie uwagi! - powiedzieli mi w kadrach jak zwykle. Poradzili, abym złożył skargę do sądu. Złożyłem. Nie uwzględnili.

- Pięknie! - ucieszyli się w kadrach.

- Ale przecież ja...

- Cóż wy znaczącie!? Przeprowadzamy eksperyment, ile trzeba dać nagan pracownikowi, żeby go zwolnić z pracy i aby potem sąd nie odwołał naszej decyzji. Mamy bowiem trudności z wyrzuceniem jednego referenta.



- A ja?... - spytałem xtrwożliwie.

- Was jeszcze dzisiaj przyjmujemy!

/MUZYKA/